

Nie byłoby mitu (o nas) — julanda

Od autora: Z podziękowaniem dla Kolbertyny za to, że konkurs pomógł mi pokonać niechęć do mitologii, która była domeną pewnej osoby, a o jej roli w moim życiu mogę powiedzieć z perspektywy czasu, że jest teraz czymś na podobieństwo tysiąca opowieści ze świata mitów. Na szczęście wiersz powstał na inny temat i bardzo się cieszę. Co ciemne bowiem, niech zostanie bez światła, do czasu, kiedy przyjdzie pora, aby je przyjąć.

zanim dorosły myśli rzeka zatapiała łąki dwa razy w roku
wiosennym słońcem zaczynało się falowanie
miododajne fiolety wsiąkały w tkaninę sukienki

jeden raz jak wolne orły jeszcze niepewne skrzydeł
ruszyliśmy w stronę horyzontu nad wzruszoną ziemią
zaspanym kretom szept opuszczał się deszczem
w niedowierzanie szczęścia
później już nigdy lejmoniadę nas nie widziały

młodym dniom rosły warkocze
sadziiliśmy las a driady podkładały pocałunki
gdyby Eris nie przedarła się przez sny
pragnienie smaku Ledy nie zatruloby serc

kiedy dorosły myśli dzieliła nas rzeka
lato gwarem dzieci rzucało jabłkami w zmęczenie
w ramionach Gai każdej nocy
dopisuję mit z naszych imion

na początku świetlista polana
dalej błonia z chmur
w rękach Ananke

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

julanda, dodano 24.03.2014 12:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.